

PAPIESKA KOMISJA DLA DUSZPASTERSTWA MIGRACJI I TURYSTYKI

List okólny do Konferencji Biskupich

KOŚCIÓŁ WOBEC ZJAWISKA RUCHLIWOŚCI LUDZKIEJ

1. Kościół w swojej trosce o przekazanie orędzia zbawienia wszystkim ludziom zajmuje się sytuacjami wynikającymi ze zjawisk ruchliwości ludzkiej. Widzi w nich istotne odzwierciedlenie "warstw społecznych, które ulegają przemianom" i dostrzega ich problemy z należytą uwagą.

Kościół jest świadomy, że ruchliwość ludzka, która rozwija się w naszych czasach, przybiera wielorakie formy, uwarunkowane odmiennym pochodzeniem; inna jest bowiem ruchliwość spowodowana wolnym wyborem zainteresowanych od tej, która jest zrodzona z przymusu jakiegokolwiek rodzaju: ideologicznego, politycznego, gospodarczego itd.

Posługa kościelna bierze zawsze pod uwagę to podstawowe rozróżnienie we wszystkich środowiskach migrujących, przyznając w duchu Ewangelii pierwszeństwo ludziom ubogim, upośledzonym i wydziedziczonym.

2. Zasadnicze rodzaje dzisiejszych wędrówek ludzkich można przedstawić, w sposób najbardziej ogólny, następująco:

Emigranci w podstawowym znaczeniu tego słowa, którzy po opuszczeniu swego miejsca zamieszkania szukają za granicą nowych możliwości i środków do życia. Chodzi tu głównie o robotników i obsługę techniczną przedsiębiorstw oraz wygnańców i uchodźców poszukujących wolności, jak również studentów, udających się za granicę w celu podnoszenia swej wiedzy i kultury.

Pracownicy transportu morskiego i rybołówstwa, którzy podczas pracy oddaleni są od rodziny i swego środowiska.

Lotnicy, których zawód wymaga podróżowania w powietrzu i szybkiego przenoszenia się do odległych punktów naszego globu. Do tej kategorii należy zaliczyć także pasażerów oraz obsługę portów lotniczych.

Koczownicy, którzy ustawicznie wędrują, pozostając prawie zawsze obcymi dla społeczeństwa, rozpoznającego z trudem ich tożsamość etniczną i kulturową.

Turyści, którzy wchodzą w kontakt z nowymi środowiskami i społecznościami dla rozrywki, kuracji, wzbogacenia kulturalnego lub w trakcie odbywania pielgrzymki religijnej. Można do nich dołączyć tych wszystkich, którzy zwykle podróżują autostradami.

3. Przeobrażenia ustawicznie dokonujące się w świecie wyłaniają nowe pytania, na które mądrość duszpasterska usiłuje udzielić adekwatnej odpowiedzi. Oto pojawia się konieczność pogłębionych rozważań, zmierzających do określenia odwiecznego obowiązku Kościoła i dowartościowania go w świetle dojrzałszej świadomości i bogatszego doświadczenia.

Podstawowe kryterium zostało wskazane przez II Sobór Watykański, który w dekrecie *Christus Dominus* o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele (n. 18) wypowiada się w ten sposób: "Specjalną troską należy otoczyć tych wiernych, którzy ze względu na warunki życia nie mogą dostatecznie korzystać z ogólnej zwykłej opieki duszpasterskiej proboszczów lub całkowicie są jej pozbawieni, jak np. wielkie rzesze emigrantów, uchodźców, wygnańców, podróżujących statkami czy samolotami; koczownicy oraz inni tego rodzaju. Dla roztoczenia opieki nad życiem duchowym tych, którzy okresowo udają się w inne strony celem wypoczynku, trzeba rozglądać się za trafnymi metodami duszpasterskimi. Konferencje Biskupów, głównie krajowe, mają starannie prześledzić palące zagadnienia odnośnie do wyżej wspomnianych ludzi oraz zgodnie i wspólnymi siłami zaradzić pieczołowicie duchowej opiece nad nimi za pomocą odpowiednich środków i organizacji, biorąc w rachubę przede wszystkim zasady ustalone lub mające być ustalone przez Stolicę Apostolską, umiejętnie przystosowane do warunków czasu, miejsca i osób".

4. Programy duszpasterskie i urzeczywistnianie zamierzeń ewangelizacyjnych powinny uwzględniać rzeczywistą sytuację. Trzeba najpierw spojrzeć na problem ruchliwości ludzkiej, aby lepiej zrozumieć jej zakres i oddziaływanie.

Ruchliwość jest jednocześnie przyczyną i wynikiem epoki techniki i nauki, nazywanej przez niektórych postindustrialną. Zjawisko to trzeba niewątpliwie włączyć do "szybkich i głębokich przemian, które stopniowo rozprzestrzeniają się na cały świat" - jak stwierdza Sobór Watykański II - i kształtują obecny okres dziejów.

Chodzi tu o zjawisko bardzo złożone i wyraźne, w którym zawarte są różnorodne składniki stanowiące przedmiot badań naukowych. Wystarczy wskazać na niektóre z nich: dążenie do jedności prawnej i politycznej rodziny ludzkiej, znaczny wzrost porozumień i wymiany kulturalnej, współzależność państw - zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej, powstanie przedsiębiorstw międzynarodowych, brak równowagi między krajami wysoko rozwiniętymi a krajami zacofanymi, wysiłki w celu zabezpieczenia i stałego poszerzania świadczeń społecznych, rozwój środków komunikacji i przekazu społecznego. Splot niektórych ze wspomnianych elementów - a widać, jak są zróżnicowane w swej istocie i zasięgu - stwarza bodźce lub okazje do przemieszczeń wewnątrz kraju czy poza jego granice; jest to ruch, który przyjmuje postać wieloaspektową i zmusza do wyróżnienia w nim składników mogących przyczyniać się do postępu, lecz równocześnie oznaczać powikłanie dróg ludzkich.

Ruchliwość, chociaż występuje w różnych formach i wymiarach, stała się zjawiskiem powszechnym. Do znacznej liczby ludzi bezpośrednio podległych jej oddziaływaniu trzeba dodać tych wszystkich, a ci są jeszcze liczniejsi, którzy, są w ten proces włączeni ubocznie; przede wszystkim rodziny, następnie kierownicy różnych instytucji zaangażowanych w przemieszczanie się ludności itd. Wystarczy wspomnieć tylko o rodzinach, żeby w całej rozciągłości ukazał się zakres powikłań o charakterze ludzkim, społecznym, moralnym i religijnym.

5. Poza już wspomnianymi przejawami jest w tym zjawisku coś głębszego. Ruchliwość wymaga właściwego zrozumienia świata, w którym żyjemy i gdzie jesteśmy świadkami przeobrażenia się jego struktur. Ekonomia stała się jednolita dla całego globu ziemskiego; polityka, licząc się z rzeczywistością, przyjmuje wymiary światowe; ośrodki życia społecznego mają zasięg światowy. I trzeba się odwołać nie tylko do ruchliwości osób, ale do tych właśnie przeobrażeń świata.

Niemożliwością w tej sytuacji jest pozostawanie obojętnym na wzajemne przenikanie się ras, cywilizacji, kultur, ideologii. Świat stał się mały; jest tendencja do zacierania granic, przestrzeń uległa pomniejszeniu, maleją odległości, informacje docierają do najbardziej odległych krańców świata - żyjemy wszyscy w "jednej wsi".

6. Bardziej niż rozmiary i tempo ruchliwości obchodzi nas jakość przemian, które dokonują się w człowieku. Są to przemiany głębokie, które wyciskają swoje piętno na sposobie myślenia i stylu życia, ukazując jednocześnie blaski i cienie. Poczucie tymczasowości skłania do preferowania przejawów nowości, przesłaniając niekiedy hierarchię trwałych wartości. Umysł ludzki staje się coraz bardziej dociekliwy i operatywny, bardziej uwrażliwiony i otwarty, coraz bardziej gotowy do dialogu. W tym klimacie człowiek może pójść w kierunku pogłębiania własnych przekonań, jak również może ulegać łatwemu relatywizmowi.

Ruchliwość powoduje pewne wykorzenie z pierwotnego środowiska przez nasilenie osamotnienia i odosobnienia ze względu na anonimowość. Z tego może powstać bądź to, bardziej lub mniej świadoma, odmowa przyjęcia owego kontekstu, bądź też bezkrytyczne zaakceptowanie go w opozycji do wcześniejszego doświadczenia, bądź postawa bierna, prowadząca do wyobcowania kulturalnego i społecznego.

7. Ruchliwość ludzka w swej istocie nie może być uważana za przeciwną wierze; Kościół przeto stara się dowartościować te potencjalne możliwości, które uczynią z niej narzędzie ewangelizacji.

Jednakże w pewnych sytuacjach praktyka religijna jest często wystawiana na próbę. Wyraźnym tego przykładem jest zerwanie powiązań między wiarą i kulturą, co stanowi "dramat naszej epoki". Utrudnia ono coraz bardziej zachowanie równowagi między przejawami nowego życia a tradycyjnymi wymogami chrześcijaństwa. Coraz szybsze staje się przejście od społeczeństwa typu rodzinnego, wiejskiego, tradycyjnego do nowego społeczeństwa ponadrodzinnego, przemysłowego, złożonego, dynamicznego, bogatego; powstają coraz ostrzejsze kryzysy i coraz trudniejsza staje się obrona integralności człowieka. W każdym razie pozostaje głęboki wstrząs wywołany zetknięciem z nowym światem i jego rozległymi horyzontami kulturalnymi, z jego systemem wartości i wzorców. Stąd ta zmiana mentalności, w świetle której poszukiwania religijne nie zawsze znajdują właściwe zrozumienie. Ukazują to często spotykane objawy sympatii dla ideologii świeckich i pseudoreligijnych.

W podobnych warunkach wiara nie może dłużej pozostawać jako dziedzictwo do przechowania i zabezpieczenia; jest ona rzeczywistością wymagającą pogłębienia,

rozwijania i rozkrzewiania. W ten sposób chrześcijanin jest zobowiązany do osobistego zweryfikowania wiary, niekiedy w warunkach własnej, prawdziwej diaspory.

Z tego wynika wymóg, aby duszpasterstwo dostosowało się do sytuacji religijnej tych ludzi, aby pobudzić ich do wiary, wprowadzić w nią i w niej umocnić.

II

8. Kościół, "znak i narzędzie jedności całego rodzaju ludzkiego", czując się mocno zaangażowany w rozwój cywilizacji, której ważnym składnikiem jest ruchliwość ludzka, rozważa potrzebę swej obecności w tych nowych środowiskach, gdzie - w pewnym sensie - ukazuje się jego oblicze jako pielgrzyma na ziemi.

W ten sposób przeżywa on jeszcze raz tajemnicę życia i śmierci swego Boskiego Założyciela. Niegdyś, aby pozyskać świat pogański, starał się on wyzbyć oblicza żydowskiego; aby wyjść na spotkanie ludów barbarzyńskich, odrzucił znamiona nadane mu przez cywilizację rzymską, aby służyć całej ludzkości, usiłował stać się dostępnym dla wszystkich kultur. Podobna gotowość kieruje Kościołem dzisiaj, gdy stara się ożywić Ewangelią całą rzeczywistość migracji ludzkich i w miarę możliwości uczynić z niej środek do wypełniania swego posłannictwa.

9. Podstawowym zadaniem jest głoszenie Dobrej Nowiny. Oczywiście jest, że niektóre zjawiska, jak na przykład emigracja, koczownictwo, życie marynarzy itd., wytwarzają sytuacje zagrożenia. Kościół jest na te zagrożenia głęboko uwrażliwiony oraz przekonany o potrzebie wyrażenia swej troski w sposób zgodny z jego powołaniem. Uważa on przeto za swój szczególny i podstawowy obowiązek nieustanne głoszenie "radosnej nowiny przez świadectwo i przepowiadanie słowa Bożego. "Cała historia Kościoła, od mowy Piotra w dniu Pięćdziesiątnicy i później, miesza się i zlewa z historią tego przepowiadania"; w wielu wypadkach ruchliwość ludzka była czynnikiem decydującym albo przynajmniej wywierała znaczny wpływ na powstanie i rozwój nowych Kościołów.

W obecnym okresie wielki wzrost ruchliwości i różnorodność jej form stanowią w historii dziejów Kościoła wymowny znak, który został mocno podkreślony w słowach św. Pawła: "Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii.

Bez chęci uprzedzania tego, co zostanie powiedziane w trzeciej części, gdzie będzie omawiana szczegółowo działalność Kościoła, trzeba tu odnotować wielkie znaczenie dziedziny duchowej, która poza przepowiadaniem znajduje urzeczywistnienie w katechezie, życiu liturgicznym i sakramentalnym, jednym słowem: poprzez uświęcenie zarówno poszczególnych ludzi, jak i społeczeństwa. Kościół również dla tego rozległego świata ruchliwości ludzkiej powinien być solą i "światłem".

10. Chociaż Kościół żywi jednakowe uczucia dla wszystkich ludzi objętych wspomnianymi zjawiskami, to jednak jego troska powinna być skierowana przede wszystkim na własne dzieci.

Podstawowym zadaniem, które narzuca się w obecnym kontekście historycznym, jest tworzenie silniejszych więzi między wiarą a życiem. Oto natychmiast pojawia się

konieczność poszukiwania zgodności między stanem ruchliwości ludzkiej a życiem chrześcijańskim.

Życie chrześcijańskie jest w swej istocie Paschą przeżywaną z Chrystusem, przejściem, wzniosłą wędrówką ku pełnej Wspólnocie Królestwa Bożego, gdzie wszystko i wszyscy zostaną odrodzeni w Chrystusie.

Ruchliwość ludzka ze swej strony wystawia na próbę świadomość przynależności człowieka do pewnego ludu, pozostającego pod auspicjami, w pewnym sensie, narodu wybranego, który został wyzwolony z niewoli i współpracował z zamysłem Bożym w pielgrzymowaniu ku ziemi obiecanej.

11. Chrześcijanin powinien więc być wspierany w stawianiu czoła nowym uwarunkowaniom, w przewycięzaniu wynikających stąd trudności, a przede wszystkim w dowartościowaniu zawartego w nich wymiaru wyzwającego w stosunku do planu zbawienia. Za przykładem Mojżesza, czujnego na wołanie swego ludu, Kościół wsłuchuje się z coraz większą uwagą w niepokoje świata ruchliwości ludzkiej i traktuje je jako własne. Ponieważ problem przemieszczania się ludności - jak zresztą na swój sposób stabilność - zawiera w sobie poważne zagrożenia, Kościół stara się zabezpieczyć ludzi wierzących od różnych form bałwochwalstwa i niebezpieczeństw, na jakie są narażeni.

12. W końcu - a jest to rzecz najwyższej wagi - tchnienie profetyczne Kościoła zmierza stale w kierunku uwolnienia od grzechu oraz do nawrócenia. Znajduje to szczególną wymowę w ruchu, który jest obrazem przemijania życia ludzkiego, zmierzającego do ostatecznego kresu pielgrzymowania ziemskiego. Wypełnieniem tego wędrowania będzie powrót do Boga i uczestnictwo w zmartwychwstaniu Pana.

13. Zjawiska ruchliwości ludzkiej to jakby skrzyżowania dróg, gdzie spotykają się ze sobą, czasem w sposób trwały, różne wyznania i odłamy chrześcijaństwa. Tutaj znaczenie i rozmiary ekumenizmu uwydatniają się w pełnej ich doniosłości.

Wspólny cel religii chrześcijańskich, jakim jest ocalenie i pogłębienie wiary w Boga Odkupiciela wśród ataków natrętnego sekularyzmu, a także wspólny obowiązek uczestnictwa w działaniach zmierzających do pełnego wyzwolenia i postępu ludzkości, zgodnie z duchem i normami trwałej współpracy ekumenicznej, ustawicznie przypominają o konieczności położenia kresu skandalowi istnienia podziałów między chrześcijanami.

Nabiera w ten sposób nowej wartości świadomość, że obowiązek działania na rzecz zjednoczenia chrześcijan stanowi ważny motyw wiarygodności, zgodnie z arcykapłańską modlitwą Chrystusa: "Jak Ty, Ojcze, jesteś we mnie, a ja jestem w Tobie, tak niechaj oni będą jednością w nas, aby świat uwierzył, że Ty mnie posłałeś"; znakiem wiary jest jedność Kościoła.

14. Nie chodzi tu wyłącznie o perspektywę ekumeniczną. Trzeba również przypomnieć o dialogu z niechrześcijanami, który dzięki nowoczesnej ruchliwości ludzkiej występuje coraz częściej, niekiedy nawet na obszarach geograficznych o tradycji katolickiej. W swoim usilnym dążeniu do pogłębienia braterstwa ludów, reprezentując szacunek należy

autentycznym wartościom występującym w różnych religiach, Kościół dostrzega w tym zjawisku nowy wymiar dla swej działalności misyjnej i zbawczej posługi.

15. Zgodnie z orientacją Soboru Watykańskiego II i wskazaniem wielokrotnie potwierdzanymi i wyjaśnianymi przez Pawła VI, Kościół czuje się wewnętrznie związany z ludzkością i uczestniczy "w radościach i nadziejach, w smutkach i strapieniach ludzi naszej epoki". Jak naucza Ojciec św. Paweł VI w encyklice *Ecclesiam suam* - "Kościół staje się orędziem; Kościół staje się wezwaniem".

Taka jest również postawa Kościoła wobec świata ruchliwości ludzkiej, gdzie występują zjawiska zawierające, jakkolwiek w różnych formach, nadzieję lepszej przyszłości, potrzebę przewycięzania istniejącego zła, dążenie do jedności i braterstwa.

Kościół rozważa bez zamiaru dostosowywania się do kryteriów światowych, jak służyć Bogu w środowisku ludzkim objętym procesem ruchliwości. Świadomy jest tego, że obecnie jego członkowie uczestniczą w tym procesie w większym stopniu niż dawniej. Z tego właśnie wypływa troska o znalezienie języka odpowiedniego dla różnych sytuacji społeczno-religijnych bez odsuwania w cień, co jest oczywiste, istotnej treści wiary.

16. Powinnością Kościoła jest także ożywianie życia społecznego. Dlatego zwraca on swą uwagę na świat ruchliwości ludzkiej w celu przywrócenia w nim pokoju, który - jak podkreśla Jan XXIII w encyklice *Pacem in terris* - opiera się na czterech zasadach: prawdzie, sprawiedliwości, miłości i wolności.

Przemieszczenia ludzkie przynoszą różne możliwości otwarcia się, spotkania, zjednoczenia; często jednak takie postawy sąsiadują ze zjawiskiem rasizmu jednostkowego i zbiorowego, mentalnością skostniałą i zamkniętą w schematach. Problemy te występują przede wszystkim w społeczeństwie dręczonym przez głębokie niepokoje.

Te istotne zagadnienia są stale obserwowane przez Stolicę Apostolską i uwzględniane przez instancje duszpasterskie wszystkich szczebli. Ruchliwość ludzka stwarza wiele okazji, by czynić ludzi podatnymi na nawiązywanie kontaktów międzyosobowych zgodnie z podstawowymi założeniami pokojowego współżycia. Stanowi to społeczny wymiar ewangelizacji.

17. Przepowiadanie Ewangelii ukazuje drogę do pełnego zbawienia człowieka, jego rzeczywistego i prawdziwego "wyzwolenia", stwarza odpowiednie warunki i wyraża jej pełne znaczenie.

Poznanie człowieka, które Kościół otrzymał w Chrystusie i które czyni z niego "rzeczoznawcę w sprawach ludzkich", zobowiązuje go do głoszenia w sposób uroczysty podstawowych praw człowieka, do pouczania, gdy te prawa są deptane, oraz do stanowczego i przewidującego działania w celu wyniesienia człowieka.

Szczególną wrażliwość okazywał Kościół na sprawy świata pracy ze specjalnym uwzględnieniem emigrantów, a Najwyższy Urząd Nauczycielski wielokrotnie przypominał prawa człowieka, w niektórych zagadnieniach przewycięzając nawet

sformułowania historyczne, używane w odniesieniu do sytuacji wynikających ze zjawisk ruchliwości ludzkiej.

Punktem centralnym nauczania kościelnego jest godność osoby ludzkiej, co powoduje wykluczenie możliwości zaistnienia dyskryminacji. Z niego biorą początek prawa podstawowe, powszechne i niezaprzeczalne, które można syntetycznie przedstawić w następujący sposób: prawo do swobodnego zamieszkania w swoim kraju, do posiadania własnej, ojczyzny, do emigrowania wewnątrz kraju i za granicę, i do osiedlania się tam dla słuszych powodów, do przebywania wszędzie z własną rodziną, do rozporządzania środkami niezbędnymi do życia, do zachowania i rozwijania własnego dziedzictwa etnicznego, kulturalnego, językowego, do publicznego wyznawania własnej religii, do uznawania i traktowania człowieka w każdej sytuacji stosownie do jego ludzkiej godności.

Konkretne zastosowanie tych praw - a mądrość duszpasterska ma to stale na uwadze - uwidacznia się w pojęciu dobra wspólnego, obejmującego swymi rozmiarami całą rodzinę ludzką, wychodzącego ponad wszelki egoizm klasowy i narodowościowy.

Istnieje ponadto nierozzerwalny związek między prawami i obowiązkami człowieka. Ojciec św. stwierdza: "Jeżeli podstawowe prawa człowieka przedstawiają wspólne dobro całej ludzkości w drodze do osiągnięcia pokoju, to jest rzeczą konieczną, aby wszyscy ludzie - zdając sobie coraz lepiej sprawę z takiego stanu rzeczy - byli również świadomi, że w tej dziedzinie mówić o prawach, znaczy ogłaszać obowiązki".

18. Godne podkreślenia jest również to, że obrona praw i wezwanie do przestrzegania obowiązków nie ogranicza się wyłącznie do osoby ludzkiej traktowanej indywidualnie, ale obejmuje prawa i obowiązki wszelkich zbiorowości, grup i mniejszości. Paweł VI na ten temat nauczał: "Nie możemy pozostawać obojętni w obliczu naglącej potrzeby ułożenia takiego współżycia ludzkiego, które wszędzie zabezpieczałoby zbiorowości, a zwłaszcza mniejszościom, prawo do życia, do godności osobistej i społecznej, do rozwoju w środowisku bezpiecznym i ulepszanym oraz do sprawiedliwego podziału bogactw naturalnych i osiągnięć cywilizacyjnych".

19. W zamiarze realizacji dróg wyznaczonych przez Sobór Watykański II kościoły lokalne dostrzegają w ruchliwości przestrzennej wezwanie do wypracowania całościowej wizji dobra wspólnego i do podniesienia na wyższy poziom powszechnego braterstwa chrześcijańskiego.

Dążenie do zamknięcia się w wymiarach partykularyzmu, związane z zapomnieniem o potrzebach innych Kościołów, nie miałyby sensu. Jest więc konieczne przyjęcie postawy nieustannej przemiany misyjnej i apostoelskiej, która spowodowałaby, że:

- a. Kościół kraju, z którego następuje wyjazd, czuje się zobowiązany do przygotowania i towarzyszenia swoim wiernym, którzy dla jakichkolwiek powodów udają się gdzie indziej;

b. Kościół kraju, do którego następuje przyjazd, staje się mocno uwrażliwiony na nowe obowiązki posługi, zwłaszcza czynionej tym, którzy osiedlają się na jego obszarze;

c. Oba Kościoły rozwijają własną odpowiedzialność duszpasterską w świetle żywego i konkretnego poczucia wzajemności.

W ten sposób urzeczywistnia się w Kościele lokalnym jedność w wielości, to znaczy taka jedność, która nie jest jednostajnością, lecz w której wszystkie zaistniałe różnice zostają włączone do wspólnego wysiłku zmierzającego do harmonii.

20. Fakt zmiany miejsca pobytu stawia podstawowe wymaganie, aby takiego człowieka odnaleźć w miejscach, w których przebywa przez dłuższy lub krótszy czas i rozwiązać specyficzne problemy duszpasterskie wynikające z jego warunków życia. "Ruchliwości świata współczesnego - twierdzi Ojciec św. Paweł VI - powinna odpowiadać aktywność duszpasterska Kościoła".

U podstaw znajduje się zagadnienie mentalności. Istotnie, trzeba dużego wysiłku, aby przezwyciężyć zakorzenione w okresie statyzmu zwyczaje. Wystarczy wspomnieć o trudnościach, jakie stają na drodze w określeniu liczby duchowieństwa odpowiednio do zjawiska wzrostu skupisk miejskich w wyniku wyludniania się wsi.

Nie pomniejsza się przez to znaczenia podziałów terytorialnych, w tym parafii, która stanowi ich wyraz najbardziej zauważalny. Miejsce, także w czasach przemieszczeń ludzkich, pozostaje konkretną rzeczywistością. Ruchliwość jednak przynagla do poszukiwania rozwiązań ponadterytorialnych jeszcze przed powołaniem tego rodzaju instytucji. Odpowiada to zresztą zmienionej funkcji miejsca, które stało się w skutek ruchliwości pośrednikiem w przekazywaniu różnorodnych wpływów. W ujęciu duszpasterskim diecezji i parafii nie określa się tylko w pojęciach geograficznych; są one powołane do szerzenia swej działalności wszędzie tam, dokąd udają się lub gdzie przebywają ich wierni.

21. Podstawowym wymaganiem jest przygotowanie wiernych na trudności związane z ruchliwością ludzką. Jest to zadanie zwyczajnego duszpasterstwa, jego zasadniczy aspekt, który mieści się w tematyce katechezy, przepowiadania i formacji religijnej. Trzeba, aby chrześcijanin był świadomy obowiązków swego powołania również wtedy, gdy bez względu na przyczyny, znajdzie się poza zwyczajnym środowiskiem religijnym. Wymaga to od miejscowego duchowieństwa specyficznego przystosowania, które swymi korzeniami tkwi w formacji seminaryjnej.

Wspólnoty chrześcijańskie miejsc opuszczanych nie mogą pozostawać obojętne wobec wielkości i różnorodności wyjazdów turystycznych. Interwencje wychowawcze, okazyjne czy systematyczne, zmierzają do ukształtowania człowieka zgodnie z założeniami odznaczającymi się mądrością ludzką i chrześcijańską.

Co powiedzieć o tych zjawiskach, które powodują przewlekłą, a czasem nawet stałą nieobecność? Pojawiają się wtedy problemy przystosowania do nowych środowisk, co łączy się z niebezpieczeństwem całkowitego wyobcowania, w tym także religijnego.

Chodzi tu o przypadek pracy na morzu. Specjalna troska duszpasterska zostaje skierowana ku ludziom morza dużo wcześniej przed ich podróżą i stara się ułatwić im przejście do nowych warunków, poświęcając szczególną uwagę młodzieży, przygotowując ją do prowadzenia życia religijnego w nowym układzie stosunków, przez rozwijanie i umacnianie w niej wiary.

Ta konieczność nabiera szczególnego znaczenia na odcinku emigracyjnym. W przyszłości pracownicy migrujący będą musieli stawić czoła niejednej sytuacji mającej związek z ich włączeniem do Kościoła w miejscu przeznaczenia. Dlatego niezbędne jest udzielenie im odpowiednich wskazań, na podstawie ich gruntownego wychowania religijnego.

22. "Życzliwe przyjęcie" jest przejawem miłości kościelnej, rozumianej w jej głębokim sensie i powszechności. Pojęcie to zawiera w sobie szereg dyspozycji: od gościnności po wyrozumiałość i sprawiedliwą ocenę, które stanowią wymóg psychologiczny dla wzajemnego poznania się oraz harmonijnego, wykluczającego uprzedzenia współżycia. Ponadto sposób przyjęcia stanowi świadectwo chrześcijaństwa.

23. Ta koncepcja zarysowuje się wyraźniej, kiedy ruchliwość ujawnia aspekty ciągłości, które rodzą pewną stabilizację osób. W każdym razie dla duszpasterstwa ważne są różnice etniczne, językowe i kulturalne. Kościół lokalny w miejscu przybycia powinien uznać troskliwe udzielenie pomocy za swój szczególny obowiązek, jak to zostało zalecone przez Piusa XII w konstytucji apostolskiej *Exsul familia*, "aby obcokrajowcom czy to przybyszom, czy przechodniom zapewnić opiekę duchową, odpowiednią do ich potrzeb i nie mniejszą od tej, z jakiej korzystają inni wierni w swej diecezji".

Ten sam pogląd wyraża Paweł VI w motu proprio *Pastoralis migratorum cura*. Ojciec święty, przypominając upomnienia Soboru uczynione w tej sprawie pod adresem Biskupów, stwierdza ponownie, że migranci "są nie tylko powierzeni posługiwaniu pasterskiemu biskupów na równi z innymi wiernymi, lecz także ze względu na szczególne warunki życia domagają się troskliwości na miarę ich potrzeb".

Emigranci ze względu na szczególny uniwersalny charakter Kościoła nie są ludźmi obcymi. Przez sam fakt, że należą do określonej części pielgrzymującego na ziemi Kościoła Bożego, powinni otrzymać od niego środki i dobrodziejstwa zbawienia. Kościół lokalny w miejscu ich przybycia jest przeto głównym powiernikiem odpowiedzialności duszpasterskiej w stosunku, do imigrantów i na pierwszym miejscu do niego trzeba odnieść poprzednio wzmiankowane, surowe upomnienia Soboru, które dotyczą duszpasterstwa specjalnego różnych grup ludzi.

24. Wiele innych zjawisk stało się dzisiaj prawdziwymi skrzyżowaniami dróg ludzkich. Ośrodki turystyczne, a zwłaszcza turystyki masowej, lotniska międzynarodowe, wielkie szlaki autostradowe, porty morskie - to również środowiska, które wymagają ze strony Kościołów lokalnych, bezpośrednio zainteresowanych tą sprawą, okazania życzliwego

przyjęcia. Ze względu na szczególne właściwości oddzielnie należy wspomnieć o zjawisku koczownictwa, w którym Kościół znajduje wyjątkową okazję do spełnienia swych dążeń duszpasterskich jako wyrazu matczynego upodobania, pomijającego wszelkie uprzedzenia i - niejednokrotnie zalegalizowane - spychanie koczowników na margines życia.

25. Przyjęcie przemieszczających się ludzi jest wezwaniem do konkretnego sprawdzenia specjalnych przedsięwzięć duszpasterskich. Mówimy tu o specjalnych w tym znaczeniu, że powinny być one dostosowane do odbiorców i odpowiadać ich mentalności, językowi oraz szczególnej sytuacji. Nie chodzi tu, a nawet nie mogłoby chodzić, o przedsięwzięcia zamknięte same w sobie. Zajmujący się nimi czynią to z tytułu pełnomocnictwa Kościoła i wspólnot lokalnych, które w ten sposób nie zostają zwolnione od odpowiedzialności.

Chociaż ruchliwość ludzka wymaga powołania specjalnych instytucji ewangelizacji, to jednak instytucje zwyczajne są zobowiązane do okazywania takiej samej wrażliwości w tej sprawie. Organizowanie przyjęcia w duchu miłości prowadzi parafie do stopniowego przekształcania się we wspólnoty w miejsce anonimowych ugrupowań czy zwyczajnych ośrodków obsługi religijnej.

26. Mówiliśmy o Kościołach miejsc wyjazdu i Kościołach miejsc przybycia. Jednak jednostka terytorialna nie może się uważać za jednostkę niezależną, ponieważ w niej skupia się życie, które nie czerpie z niej swego początku. Zresztą w świetle faktów widać, że coraz częściej ten sam Kościół lokalny jest równocześnie Kościołem miejsca wyjazdu i miejsca przybycia; gdy z różnych przyczyn bywa ogarnięty emigracją niektórych swoich wiernych, to równocześnie bywa też nawiedzany imigracją spowodowaną tymi samymi, a czasem innymi przyczynami.

Duszpasterstwo, które uwzględnia problemy ruchliwości ludzkiej, jest z konieczności, jeśli można tak powiedzieć, duszpasterstwem nie określonym granicami. Złożoność problemu przemieszczeń ludzkich znajduje odbicie w stosunkach kościelnych, lecz optymalne środki mogą być osiągnięte tylko w solidarnej współpracy Kościołów bezpośrednio zainteresowanych.

27. Zjawiska ruchliwości ludzkiej pobudzają parafię do rozwijania swego powołania w kierunku odśrodkowym. Ma ona mniejszą potrzebę wychodzić na poszukiwanie tego świata i powinna, w pewnym sensie, oddawać się na służbę światu.

Parafia jako miejsce uprzywilejowane, w którym w radosnym uczuciu miłości powszechnej sprawuje się Eucharystię, sakrament jedności, jest powołana jakby do pomnażania się, aby umożliwić grupom ludzkim w stanie przemieszczania się, jak też zamieszkującym w ośrodkach życia zbiorowego i kulturalnego, gdzie następuje kształtowanie się świadomości, rozkrzewianie się autentycznych komórek chrześcijańskich, prawdziwych wspólnot ożywionych duchem Ewangelii.

Dla chrześcijan rzuconych w nową sytuację życiową przez różne formy wędrówek, podobnie jak dla poszukujących prawdziwej wiary, wspólnoty te będą naturalnymi

ośrodkami katechumenatu, które stopniowo umożliwiają im pełne włączenie się w życie Kościoła.

III

28. Z tego, co dotychczas zostało powiedziane, wynika, że zjawiska ruchliwości ludzkiej są wezwaniem skierowanym do Kościoła dla realizacji jego tożsamości i powołania.

Kościół uznał je za takie, poświęcając im szczególną i konkretną uwagę, która sama w sobie stanowi długi i bogaty w treść rozdział; o nich wspomniał Papież Pius XII w konstytucji apostolskiej *Exsul familia*, jakby dla ukazania ciągłości tego samego ożywiającego ducha procesu stopniowego przystosowania środków do wymagań czasów.

Dokument ten, obejmując wszystkie aspekty wędrownictwa, zachowuje swoją wartość także obecnie. Jest to stary pień, z którego wyrastają nowe pędy.

29. Olbrzymi wzrost nasilenia przemieszczeń ludzi oraz - na innej płaszczyźnie - bardziej dojrzała samoświadomość Kościoła swej własnej istoty prowadzą do wzmożenia jego obecności i odnowienia wrażliwości. Jest to zagadnienie dotyczące ludzi i instytucji.

W związku z ludźmi wraca znów na plan pierwszy koncepcja Kościoła jako ludu Bożego, tajemniczego i przedziwnego związku, złożonego z elementów pełnych aktywności.

Zróznicowanie posług, funkcji i odpowiedzialności według zasady wspólnej ludziom godności podkreśla powszechność troski duszpasterskiej.

Na tej samej podstawie dochodzi ponadto do głosu coraz większa świadomość przyrodzonej powszechności organizmu kościelnego, w którym nikt nie może być traktowany jako cudzoziemiec, gość czy być odsuwany w jakiś inny sposób.

Z tego wyłaniają się podstawowe dla duszpasterstwa ruchliwości ludzkiej postanowienia:

a. Przede wszystkim potrzeba wrażliwości całego ludu Bożego na te zjawiska i na ich implikacje religijne, duszpasterskie, apostolskie, misyjne, społeczne itd. Wspomniano już wcześniej, że tego typu apostołstwo, jeśli nawet wymaga świadczeń osób wykwalifikowanych, nie może być wyłącznie dziełem specjalistów. Nie mogliby oni ponosić odpowiedzialności, która ciąży na całym Kościele, a ich działanie bez pomocy i wkładu wszystkich nie mogłoby być skuteczne. Nigdy nie będzie dość podkreśleń, że współczesne zjawiska ruchu ludności stwarzają okazje do wykorzystania w pełni, jeszcze przed wypełnieniem obowiązków, przywilejów związanych z powołaniem chrześcijańskim. Są to, innymi słowami, bodźce do wspinałomyślności, altruizmu, twórczości, których wszystkie możliwości upowszechnienia trudno byłoby zamknąć w jednej formule.

b. Ruchliwość ludzka, rozwijająca się obecnie, stwarza często w społeczeństwie strefy dyskryminacji ludzi. Takie zjawisko nie może pojawić się w kontekście kościelnym bez pomniejszenia samej idei Kościoła i pozbawienia go treści chrześcijańskiego pojęcia braterstwa. Niestety, nie zawsze można zauważyć ściśle przestrzeganie tej delikatnej i decydującej sprawy. Tam gdzie ruchliwość ma

szczególne nasilenie i stwarza wyjątkowe problemy, zdarza się czasem, że pewne części Kościoła nie są wolne od wpływów o charakterze nacjonalistycznym.

30. Istota posłannictwa ludzi, według koncepcji eklezjologicznej Soboru Watykańskiego II, utwierdzona wspólną godnością kapłańską, prorocką i królewską ludu Bożego, pozostaje w zgodzie z zasadami kierującymi zjawiskami ruchliwości ludzkiej.

Aby mogło być w pełni zaspokojone podstawowe wymaganie przepojenia chrześcijaństwem świata ruchliwości ludzkiej, powinno się zachęcać i wspierać wiernych świeckich w wykonywaniu ściśle określonych i ciężących na nich obowiązków, i to nie na zasadzie dodatkowej roli czy względów przypadkowych, lecz z powołania chrześcijańskiego.

Ludzie świeccy, świadkowie nadziei własnego środowiska i ci, którzy są gorliwi w podnoszeniu poziomu swego otoczenia, tkwiąc w takich samych warunkach życia i pracy jak ich współpracownicy, przez świadczenie zbiorowe i krzewienie wartości poszukiwanych przez ludzi stoją w pewnym sensie w pierwszych szeregach Kościoła. Specyficzne pole, które otwiera się dla ich działalności jako robotników w głoszeniu Słowa Bożego, jest bardzo rozległe. Skutki powodowane przez ruchliwość, ukazując nowe i naglące perspektywy, niezastąpioną czynią współpracę duszpasterską ludzi świeckich, traktowaną jako rzecz zwyczajną i jako obowiązek, który ciąży indywidualnie i w ramach apostołstwa szerzonego zarówno w Kościele, jak i w stosunku do rzeczywistości ziemskich.

Szczególnie w strefach, gdzie z powodu przemieszczeń wierni żyją w odosobnieniu lub rozproszeniu, hierarchia ułatwia ludziom świeckim realizację przywilejów nabytych przez chrzest i przydziela im według obowiązujących norm specjalne zadania zarówno w zakresie katechezy, jak i sprawowania liturgii słowa.

31. Nowy kształt zjawisk związany z ruchem ludności pozwala na nowe wymiary posługi kapłańskiej. Znalazło to swoje rzeczywiste odbicie przy organizowaniu posługi duszpasterskiej dla emigrantów i ludzi morza, w której postaciami reprezentowanymi są duszpasterz albo kapłan emigrantów oraz kapelan okrętowy. Ale nie są oni samotni w swych działaniach.

Z pewnym zróżnicowaniem - zależnie od sytuacji miejscowych - została wprowadzona opieka duszpasterska nad turystami, koczownikami, ludźmi podróżującymi samolotami; powołano kapelana turystyki, kapelana koczowników, kapelana lotniska. W obliczu wielkiego wzrostu ruchu drogowego i wynikających stąd wielorakich problemów w niektórych krajach nowa forma apostołstwa zaczęła kształtować się w postaci kapelana drogowego.

32. Kierunki eklezjologiczne Soboru i ich zastosowanie normatywne dały nowy impuls, a jednocześnie otworzyły nowe przestrzenie dla działalności apostołskiej i duszpasterskiej.

Tereny apostołstwa są otwarte dla kapłanów zakonnych, zgromadzeń zakonnych i instytutów świeckich według specyfiki ich życia zakonnego. Sobór Watykański II i zasady wykonawcze wydane przez Stolicę Świętą zachęcają i kierują je ku temu.

33. Trzeba jednak podkreślić, że tak subtelne zadania mogą być wykonane jedynie przez odpowiednio przygotowanych prezbiterów. To specyficzne przygotowanie stanowi konieczny warunek skuteczności tego duszpasterstwa.

Zbiega się z tym coraz bardziej wyraźne wymaganie, aby przygotowanie duchowe, teologiczne, prawne i duszpasterskie w seminariach i w różnych okresach praktyki przyszłych kapłanów odznaczało się zrozumieniem zaistniałych problemów duszpasterstwa ruchliwości. Jest to kryterium, z którego czerpią natchnienie nowe normy: *De cleri transitu ab una ad aliam dioecesim secundum Concilium Oecumenicum Vaticanum Secundum*, zatwierdzone przez Ojca św. Pawła VI dn. 16 marca 1974.

Niesienie przez kapłana wyspecjalizowanej posługi w związku z faktem ruchliwości powinno być cenione przez wspólnoty chrześcijańskie, które nie mogą uchylać się od postawy sprawiedliwości i miłości względem powołanych do tego trudnego zadania.

34. Jest oczywiste, że urząd kapelana przyjmuje różne oblicza prawne w zależności od odcinka jego działalności oraz od obowiązków, jakie zostały mu zlecone. Może mu być powierzona parafia personalna albo misja duszpasterska, misja zwykła albo wikariat, jak to jest przewidziane w ramach opieki nad emigrantami i w ramach misji duszpasterskiej w niektórych portach morskich. Analogicznie wygląda problem tych kapłanów, którzy są mianowani kapelanami lotniska, turystów, koczowników oraz kapelanami drogowymi.

35. W każdym razie szczególnie ważne jest to, że oprócz powiązań prawnych powinny zostać dowartościowane więzi duszpasterskie, które zachodzą między kapłanem a Kościołem lokalnym, przy czym chodzi tu o Kościół, z którego on pochodzi albo któremu służy. W żaden sposób nie może on być uważany za obcego. Przeciwnie, równouprawnienie z duchowieństwem diecezjalnym jest założeniem z góry powziętym i służy wprowadzeniu takiego kapłana w pełne uczestnictwo w życiu Kościoła lokalnego, od którego powinien otrzymać konieczne poparcie moralne i materialne oraz możliwość uczestnictwa w wypracowaniu duszpasterstwa integralnego.

Do tego zakresu problematyki wchodzi wzajemna współpraca między kapelanami i miejscowymi proboszczami. Jeśli niekiedy ta współpraca od strony prawnej wiąże się z kumulacją uprawnień, to na polu duszpasterskim jej racja bytu pochodzi z jednakowej troski o posługę i zbawienie dusz.

36. Funkcja stałego diakona, przewidziana wyraźnie w duszpasterstwie turystycznym, znajduje liczne możliwości zastosowania na płaszczyźnie ogólnej zjawiska ruchliwości, jak i również w jego formach, jako cenne wzbogacenie obecności i posługi kościelnej.

37. Zakonnice, uczestniczące na równi ze wszystkimi ochrzczoneymi w urzędzie kapłańskim, nauczycielskim i królewskim Chrystusa, są powołane przez Kościół do ewangelizacji poprzez wewnętrzne zespolenie z Bogiem, przez świadectwo życia i działalność apostołską, zgodną z charyzmatem zakonu.

Praca zakonnic w ramach zjawiska ruchliwości ludzkiej jest zdeterminowana przez powołanie i swoistą kompetencję, a znajduje swój właściwy sens w całkowitym

poświęceniu się Bogu i wyraża się także w wykorzystaniu zalet charakterystycznych dla kobiety.

W świetle doświadczeń pomyślnie rozwijających się w ostatnich latach, szczególnie na odcinku opieki nad emigrantami, dzieło rozwijane przez zakonnice zasługuje na najwyższe uznanie. Szczególnie korzystają z niego dzieci i starcy, chorzy i samotni, a także różne akcje duszpasterskie. Dalszy wzrost zaangażowania zakonnice, co jest powszechnym życzeniem, wpłynie na wzrost aktywności duszpasterstwa środowisk migrujących we wszystkich ich przejawach.

38. Solidarność między Kościołami wyraża się w sposób konkretny przez działalność ponadterytorialną komisji episkopatów krajowych, a gdy to stanie się niemożliwe - przez Biskupa promotora albo delegata Konferencji. Dostrzega się w tym płaszczyznę spotkania i jednocześnie promieniowania odpowiedzialności kolegalnej i lokalnej, do których odwołuje się stale ruchliwość ludzka. Jest to niezastąpiona pomoc dla poszczególnych diecezji, które nie zawsze są w stanie w wystarczającym stopniu stawić czoła krzyżowaniu się i narastaniu problemów, związanych z samą naturą przemieszczeń ludzkich w różnych ich formach.

W istocie nie chodzi tu o pomniejszanie odpowiedzialności biskupów diecezjalnych, ale raczej o ułatwienie działania i zapewnienie jedności kierowania i współdziałania duszpasterskiego w sprawach, które - jak to widzieliśmy - w nieunikniony sposób przekraczają granice geograficzne.

Poszczególne sytuacje mogą sugerować celowość powołania Komisji Biskupiej, która na wzór Papieskiej Komisji obejmowałaby różne sektory ruchliwości albo przynajmniej te, które w określonym miejscu wyraźniej występują w szczególnym natężeniu. Jest pożądane, aby odpowiedzialność biskupia wyrażała się poprzez środki rzeczywiście odpowiadające potrzebom duszpasterskim tych ludzi, którzy nie mogą dostatecznie korzystać ze zwykłej posługi proboszczów.

39. Owocem Soboru Watykańskiego II jest Papieska Komisja dla Duszpasterstwa Migracji i Turystyki. Wyraża ona w sposób istotny i nowy troskę, która w późniejszym okresie spowodowała powstanie różnych dzieł dla emigracji i dzieła Apostolstwa Morza oraz na innej płaszczyźnie i pod wpływem innych przyczyn społeczno-duszpasterskich wpłynęła na powołanie Apostolstwa Koczowników, Apostolstwa Lotnictwa i Urzędu Duszpasterstwa Turystycznego. Łącząc w sobie pięć instytucji, z których każda posiada własny cel i specyficzny zakres, oraz kształtując ich oblicze w jednym organizmie Stolicy Apostolskiej, motu proprio Apostolicae Caritatis uwydatniło wspólny cel duszpasterski w zastosowaniu do różnych form ruchliwości. Ukazano ten cel w świetle tego, jak ukazuje się on pragnieniom ewangelizacyjnym Kościoła i jak zapewnia wykwalifikowaną posługę centralną, której zadaniem jest zachęcać, popierać i koordynować wysiłki miejscowe w ramach znamiennej wizji rzeczywistości powszechnej, jaką jest Kościół katolicki. Działalność Papieskiej Komisji nabiera szczególnego znaczenia ze względu na popieranie spotkań i zjazdów o charakterze międzynarodowym, mających znaczną doniosłość dla wyników stałego dialogu.

40. Złożoność i szybka ewolucja, jaką stwierdza się na odcinku ruchliwości, ukazuje konieczność działania instytucji uzupełniających, przeznaczonych do obserwacji tego rodzaju zjawisk i formułowania obiektywnej ich oceny w celu nadania właściwego kierunku duszpasterstwu.

Chodzi tu o ośrodki duszpasterskie dla grup etnicznych, a przede wszystkim o ośrodki badań międzydyscyplinarnych, które obejmują dyscypliny konieczne do wypracowania i zastosowania ich w duszpasterstwie. Socjologowie, psychologowie, antropologowie, ekonomiści, prawnicy i kanoniści, moralisci i teologowie wraz z duszpasterzami spotykając się i porównując swoją wiedzę i doświadczenie, przyczyniają się do pogłębienia wiedzy o zjawiskach i wskazania odpowiednich zasad działania.

Ośrodki te, działające w różnych miejscach świata mają za cel nadrzędny dążenie do coraz większej skuteczności za pomocą koordynacji, czego wyjątkowo wymaga międzynarodowy charakter ruchliwości.

41. Obraz, który starano się nakreślić, zawiera jedyną w swoim rodzaju wizję eklezjalną zjawisk współczesnej ruchliwości ludzkiej, spośród których najważniejsze zostały wyszczególnione na początku.

Nie podlega dyskusji, że każde zjawisko oprócz elementów wspólnych z innymi, zawiera cechy własne i wymaga specjalnej refleksji pastoralnej. Zostaną one przedstawione osobno - przy wprowadzaniu w życie zasad i kierunków ogólnych zarysowanych powyżej.

Papieska Komisja ufa, że odpowiedziała na oczekiwania płynące z wielu stron i jest ożywiona dobrą wolą pomocy w wyznaczeniu kierunków stale wzrastającego zróżnicowania działań duszpasterskich realizowanych w służbie "świata w ruchu" w ramach duszpasterstwa całego Kościoła.

Ojciec św. Paweł VI pismem Sekretariatu Stanu nr 45748 z dnia 4 maja, 1978 powyższy dokument własną powagą zatwierdził i zarządził jego opublikowanie.

Rzym, dnia 26 maja 1978 r.

+Sebastian Kard. Baggio

Przewodniczący

+Emanuel Clarizio

Arcybiskup tyt. Anzio

Wiceprzewodniczący